

## wiadomości

Według Amerykańskiego Związku Chrześcijańskiej Młodzieży (wydział pomocy jenców w Polsce, sprawozdanie do 20.X.1920 r.), położenie jenców rosyjskich i ukraińskich w Polsce jest nadzwyczaj ciężkie.

We wszystkich obozach jency są rozlokowani w bardzo złych pomieszczeniach, zwykle bez żadnego umeblowania, przyczem wszystkie okna bez szyb. Są oni zmuszeni spać na podłodze nie rozbierając się, gdyż niema żadnych okryć i wogóle urządzeń do spania. W sprawozdaniach wskazuje się, że sytuacja będzie w zimie katastrofalna, z powodu braku ubrania i obuwia. Zwraca uwagę ogromny procent chorych w obozach. W obozie Wadowice, gdzie osadzono 4.428 bolszewików jest 971 chorych, spośród nich 66 tyfusowych, 4 chorych na dżynterję i 30 na malarję, w tej liczbie także 530 wogóle chorych szkarlatyną. W sprawozdaniu z obozu w Rembertowie zaznacza się, że kilku jenców było tak słabych, że nie mogą trzymać się na nogach. W memorandum z inspekcji w Bobru w Modlinie zaznacza się, że chorzy leżą po dwóch na łóżku.

Zgodnie z telegramem, otrzymanym z Wiednia, w obozie internowanych w Dąbiu, internowani mieszkają w barakach bez łóżek, materaców i kółder, baraków się nie opala. Sprawa obozowa nie nadaje się do jedzenia. Wyzywianie się prywatnie jest wzbronione. Podejrzani o bolszewizm są osadzeni w 17 barakach bez prawa wyjścia. Zgodnie z tym samym telegramem z Wiednia, w Złoczowie, we wschodniej Małopolsce, przy Sztabie 6 Polskiej Armji na ulicy Długiej były w składzie austriackim rozmieszczone 200 czerwonoarmistów. W pomieszczeniu niema drzwi, światła, wody do picia i mycia się. Internowani ulegają ciągłym obrazom, biciu batogami z drutu do przewodów elektrycznych.

Z wiarogodnych źródeł wskazują na porządki w obozie w Strzałkowie. Wszyscy utrzymywani tam czerwonoarmisci są podzieleni na 4-y kategorie: Do pierwszej trafiają czerwonoarmisci - polacy, do drugiej wrogowie władzy sowieckiej, do trzeciej sympatycy komunizmu i do czwartej komunisty. Wtedy, gdy pierwsze dwie kategorie znajdują się stosunkowo w możliwych warunkach, czerwonoarmisci ostatnich dwóch kategorii podlegają okropnemu trybowi, doprowadzającemu do ich literalnego wyniszczenia.

Zgodnie z protokołem zeznania zbiegłych w niewoli, w tej liczbie pomocnika dowódcy 515 p. Tykowskiego, jency w obozie Grodno są utrzymywani w bardzo złych warunkach otrzymując po 1/4 funta chleba dziennie i raz gorącą strawę. Biorąc do niewoli czerwonoarmistów odbierają wierzchnie ubranie i obuwie. Z głodu i z braku ubrania w obozach masowo chorują na zapalenie płuc, spośród chorych wielka śmiertelność.

W nieco lepszych warunkach są utrzymywani czerwonoarmisci, którzy trafili do oddziałów roboczych. Stosunek do administracji obozu i funkcjonariuszy strażnicy do czerwonoarmistów jest wstretny, poniżający wszelką godność ludzką. Stosuje się bicie, bez żadnych ku temu przyczyn.

Za ostatnie czasy bicie się zmniejszyło w związku z pokojem z Polską, ale nie ustalo zupełnie. W tymże protokole zaznacza się, że wszyscy komunisty w Grodzińskiego obozu byli wysłani do Warszawy, gdzie większość, według pogłosek zostaje rozstrzelana.

W obozach i punktach wysyłania jenców zastosowuje się planowe wylawianie komunistów. Robota ta kieruje ppor. Odomec, który wypełnił oboz szpiegami i zandarmerją. W celu wykrycia komunistów, szpiegacy ppor. Odomeca podkupują czerwonoarmistów, upijają ich lub działają groźbami żądając wykrycia komunistów.